WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 83. Bochum, wtorek, 16 lipca 1895. Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Oberhausen. 29-go i 30-go czerwca odbyła się polska pielgrzymka do Kevelaer, w której i nasze Towarz. św. Ignacego udział brało. W raz z niecłonkami było nas z Oberhausen około 150, a prócz tego było kilka innych polskich towarzystw. Z Oberhausen jechaliśmy razem z pielgrzymką niemiecką. Stanąwszy na dworcu w Kevelaer przywitani zostaliśmy przez Wiel. ks. Leicherta, który z towarzystwami z Kolonii i Mülheimu przybył, by nas w uroczystej procesyi zaprowadzić na święte miejsce. Podczas nabożeństwa śpiewaliśmy po polsku. Nazajutrz odprawił Wiel. ks. L. Mszę św. przed cudami słynącym obrazem, a pielgrzymi śpiewali po polsku. Między godziną dziesiątą a jedenastą odprawiliśmy Drogę Krzyżową. Następnie udaliśmy się do kaplicy, gdzie tamtejszy ks. dziekan udzielił wszystkim pątnikom błogosławieństwa. Wiel. ks. Leichertowi składamy za gorliwe zajęcie się pielgrzymką nasze najserdeczniejsze: „Bóg zapłać“. Nadmienić jeszcze muszę, że nasze Tow. św. Ignacego tworzyło osobną procesyę.

Elberfeld. W przeszłą niedzielę dnia 7 lipca obchodziło tutejsze polskie Towarzystwo „Zgoda“ piątą rocznicę istnienia. Naprzód udali się członkowie i goście na nabożeństwo do kościoła św. Wawrzyńca, poczem zgromadzili się w lokalu p. Jägera. Po przywitaniu członków i zamiejscowych gości oraz towarz. z Dysseldorfu, Gerresheimu i Mühlheimu nad Ruhrą i odśpiewaniu pieśni narodowej nastąpiły przemówienia delegatów. Potem przeczytano nadesłane telegramy, poczem została przedstawiona piękna sztuka teatralna pod tyt. „Łobzowianie“. Teatr wypadł nadzwyczaj dobrze, do czego się przyczyniły w pewnej mierze śliczne stroje narodowe. Następnie przedstawiono żywy obraz, który także dobrze się udał Po wygłoszeniu kilku deklamacyj, występowano z produkcyami muzycznemi, któremi odznaczył się szczególnie pan Szczawiński. Potem bawiono się jeszcze dłuższy czas wesoło, a swobodnie i zgodnie. Uroczystość cała wszystkich uczestników zadowolniła jak najlepiej.

Braubauerschaft. Szanown. Redakcyi donoszę uprzejmie, że na dniu 29-go czerwca odbyło Towarz. św. Jacka w Braubauerschaft swoją wiosenną zabawę. O godz. pół do 4-tej po południu zaczęły się schodzić obce towarzystwa a mianowicie: Tow. św. Franciszka z Buer, Tow. św. Walentego z Bickern, Tow. św. Floryana z Gelsenkirchen, Tow. św. Szczepana z Zach. Braubauerschaft i Tow. św. Jana Ewang. z Hüllen, i zarazem duża liczba obcych gości tutaj w okolicy zamieszkałych. O godz. wpół 5-tej otworzył przewodniczący uroczystość pochwaleniem Pana Boga, poczem zaśpiewano hymn narodowy. Następnie przewodniczący przywitał w imieniu towarz. wszystkich Rodaków, dziękował im za liczne zgromadzenie i zachęcał ich do zgody i miłości, i aby jak najliczniej garnęli się do towarzystw polskich, i by jak najwięcej popierali „Wiarusa Polskiego“ z Bochum, zarazem wytłómaczył Rodakom w krótkiej przemowie, jak nam gazeta polska na obczyźnie jest potrzebna, a osobliwie „Wiarus Polski“, który nas broni od wszelkich napadów i zarazy socyalno-demokratycznej itd. Zarazem przeczytał przew. list nadesłany nam z Paderbornu od naszego gorliwego członka Jana Kadzimierczaka, który wstąpił do klasztoru OO. Franciszkanów. Rodak ten życzył nam wszelkiego rozwoju i dobrego powodzenia. Nastąpił potem koncert przeplatany deklamacyami i śpiewem, członek Tow. św. Szczepana z Zach. Braubauerchaft wygłosił deklamacyę o Janie Sobieskim, i także członek Tow. św. Jacka Szymon Nowaczyk deklamacyę o grobie wiecznym, a członkowie Tow. św. Walentego z Bickern wystąpili dwukrotnie z deklamacyami i śpiewem humorystycznym, członek Tow. św. Jana Ewang. z Hüllen zadeklamował także. Goście będąc wielce rozweseleni, za ich piękne deklamacye i śpiewy podziękowali im rzęsistemi oklaskami. Przewodniczący św. Franciszka z Buer, w swej krótkiej przemowie zachęcał Rodaków do przystępowania do towarzystw polskich i na końcu wzniósł okrzyk na rozwój wszystkich towarzystw polskich. O godzinie 9-tej został odegrany teatr amatorski pod tyt.: „Dziewica serbska“. Była to sztuka rycerska, która się wszystkim gościom tutaj obecnym wielce podobała. Tak dziękujemy w imieniu wszystkich gości tym amatorom i amatorkom za ich trudy i mozoły, że się ze swego zadania dokładnie wywiązali, serdecznem Bóg zapłać. W końcu przemawiał także przewodniczący Towarz. św. Jana Ewang. z Hüllen, życząc towarzystwom polskim na obczyźnie zgody i jedności i w końcu wzniósł okrzyk na rozwój wszystkich towarzystw.

O godzinie 11 podziękował przewodniczący naszego tow. wszystkim gościom, którzy nas raczyli zaszczycić swoją obecnością i zamknął uroczystość pieśnią kościelną: „Dobra noc“, i pozdrowieniem Pana Boga.

Wilhelmsburg pod Hamburgiem. Roczne walne zebranie polsko-katolickiego Tow. św. Stanisława Biskupa odbyło się dnia 2-go czerwca 1895 r. Zagaił je prezes p. M. Landowski. Po odczytaniu porządku dziennego, zaśpiewano pieśń: „Kto się w opiekę“, poczem zdawali sprawozdanie z czynności swej pp.: sekretarz, kasyer, bibliotekarz, a w końcu komisya rewizyjna. Sprawozdania wypadły nader pomyślnie. Sekretarz p. St. Drabeński w swem sprawozdaniu wykazał, iż tow. liczy członków czynnych 82 i dwóch honorowych, którymi są: Wiel. ks. Töttcher, który jest zarazem honorowym prezesem tow. i Wiel. ks. prob. Sieg z Orchowa.

Członkowie dość licznie uczęszczali na posiedzenia, na których wygłoszono kilka ododczytów i toczyły się interesujące dyskusye. Z grona swego utraciło towarz. przez śmierć dwóch członków tj. śp. A. Kukułę i St. Biedermanna. Ostatni członek honorowy, który nie tylko, że był założycielem, lecz także prawdziwym przyjacielem i opiekunem towarzystwa naszego, szczerze zawsze kochał wszystko co polskie. Towarzystwo jako swemu założycielowi wysłało deputacyę w dzień pogrzebu, złożyło na trumnie jego wieniec i za spokój jego duszy zamówiło Mszę św., którą odprawił czcigodny ks. Töttcher. Cześć ich pamięci!

Przedstawiony przez kasyera p. W. Grześkiewicza obrachunek kasy, również był zadawalniający. Dochód w roku biegłem wraz z remanentem wynosił 477,65 mr., rozchód wynosi 359,60 mr., pozostaje w kasie 118,05 mr.

Tow. posiada dwie biblioteki tj. swą własną która liczy 101 książek. Druga jest własnością Tow. Czytelni Ludowej w Poznaniu licząca książek 63. Bibliotekarz p. Wiktor Barański zaznacza liczny udział w czytaniu tak członków jako i gości. Wspomóżki w ubiegłym roku udzieliło tow. z swej kasy 23,90 mr., nadto zajmuje się podczas posiedzeń zbieraniem dobrowolnych składek na rzecz Tow. Czytelni Lud. w Poznaniu z których wpłynęło w roku ubiegłym 10,28 mr.

Z gazet abonuje towarzystwo: „Wiarusa Pol.“, „Gońca Wielkop.“, „Wielkopolanina“, „Gaz. Toruńską“, „Gaz. Gdańską“, „Katolika“, a oprócz wyżej wymienionych zaabonowano na nowy kwartał „Dziennik Kujawski“.

Przypominamy szanownym członkom, że co kwartał odprawia się Msza św. na intencyę towarzystwa. Posiedzenia odbywają się w każdą niedzielę punktualnie o godz. 4-tej po połud. w lokalu p. Stüben.

Nadmieniamy także, że tow. obchodziło trzecią rocznicę założenia swego dnia 2 go czerwca 1895. O godz. $1/2$10 odprawił Wiel. ks. Töttcher Mszę św. na intencyę towarzystwa, a o godzinie 4-tej po południu rozpoczęła się skromna zabawa, na którą Rodacy nasi dość licznie przybyli. Udział w zabawie brały: Tow. polsko-katol. św. Józefa i Tow. Polskich Przemysłowców w Wihelmsburgu, a Towarz. „Kłosy“ w Hamburgu wysłało delegata w osobie pana Filipowicza. Podczas zabawy odegrano sztuczkę dotyczącą z wychodźtwa do Brazylii, która wypadła bardzo pomyślnie, za co szan. amatorom i amatorkom publiczność licznie zebrana nie szczędziła oklasków, tow. zaś składa im stokrotne dzięki. Nastąpiła zabawa przeplatana śpiewiem i deklamacyami. Mimo licznego udziału ład i porządek panował wszędzie wzorowy. Bawiono się wybornie i zadowolenie było ogólne.

W skład nowego zarządu jaki został obrany na rocznem walnem zebraniu wchodzą pp.: Wiel. ks. Töttcher prezes honorowy, Wacław Grześkiewicz przewodniczący, A. Paul zastępca, Ludwik Zandecki sekretarz, W. Tomczak zast., M. Marcinkowski kasyer, A. Brandyk zastępca, Wiktor Barański bibliotekarz, Ign Szkudlarek zast., jako ławnicy fungują J. Cociemba i Fr. Drewek. Chorążym został p. Ant. Cociemba, zast. St. Paul, J. Ciećka i W. Tórz asystenci.

Wszelkie listy prosimy nadsyłać pod adresem: W. Grześkiewicz, Reiherstieg nr. 34 p. Hamburg.

Pisma polskie życzliwe i przychylne nam prosimy uprzejmie o powtórzenie.

Z powodu złotego jubileuszu

kapłaństwa JE. Kard. Ledóchowskiego do Rzymu z zaboru pruskiego wysłano kilka zbiorowych adresów: z dyecezyi chełmińskiej za pośrednictwem p. Danielewskiego z Torunia wysłano adres z 3000 podpisów; z Poznania wysłano dwa, a mianowicie wygotowany przez „Gońca Wielkop.“ z 21,000 i przez utworzony w tym

celu komitet z kilku tysiącami podpisów. Nadto prócz adresu Polaków na obczyźnie wysłali wspólny adres parafianie ostrowscy, gdzie ks. Kardynał był w więzieniu i kapłani, wyświęceni przez Jubilata. Adres Polaków na obczyźnie podaliśmy w przeszłym numerze, inne podamy także.

Adres przygotowany przez Redakcyę „Gońca Wielkopolskiego“ brzmi tak:

Eminencyo!

Gdy w uroczystym dniu dzisiejszym wszystkie narody katolickie dają wyraz uczuciom czci i przywiązania swego dla ks. Kardynała Prefekta św. Propagandy — na czele narodów tych stoją Polacy, a przoduje im Wielkopolska. — Przed innymi prosimy o posłuchanie i miesce dla słów naszych, bo wszakże głosy nasze narodowe i życzenia serdeczne posyłamy dziś nie tylko dla księcia Kościoła, lecz zarazem dla Dostojnika Kościoła polskiego, dla tego, który przez długi szereg lat trzydziestu dzielił z nami niedolę i dolę, który ze Stolicy swej Arcybiskupiej, z po za kraty więziennej i z wygnania opiekował się nami, jako Naczelnik i Głowa Kościoła w Polsce, a Prymas Królestwa Polskiego.

Eminencyo! Zachowaliśmy we wiernej pamięci wyrazy, jakiemi Arcypasterz żegnał się z nami; zapisaliśmy głęboko w sercach naszych owe tak cenne dla nas zapewnienie Jego Eminencyi: „Kochać Was zawsze będę, bo tego węzła zrywać mi nie potrzeba, a zerwać go nie byłbym zdolny“.

I my, Eminencyo, nie potrafilibyśmy nigdy zmienić uczuć naszych dla niezapomnianego księdza Kardynała, więc skwapliwie korzystamy z tak rzadkiej uroczystości Złotego Jubileuszu Kapłaństwa i spieszymy uczuciom tym dać dzisiaj wyraz.

Oby Bóg Sprawiedliwości i Prawdy udzielił Jego Eminencyi jak najobficiej łask Swoich i darów, oby hojnie obsypał Ją bogactwami Swemi, a spełnić raczył jak najwcześniej i jak najzupełniej pragnienia serca Twojego, Eminencyo, i urzeczywistnił wspólne nam wszystkim życzenia!

O wysłuchanie próśb tych błagamy Pana Zastępów gorąco w uroczystym dniu dzisiejszym, my, niżej podpisani dzieci narodu polskiego: obywatele i obywatelki, lud polski i młodzież polska, pamiętna na ową szczególną opiekę, jaką Jego Eminencya roztaczała nad potrzebami młodocianego ducha, pamiętna na owe ciężkie walki, jakie troskliwy Arcypasterz staczał w obronie religijnych potrzeb dzieci polskich i praw ich do języka ojczystego.

Eminencyo! Chcielibyśmy w dniu radosnym prócz życzeń serdecznych przesłać dobrą wieść o kraju i o sobie, ale lepszą znaleść nam dziś trudno od tej, że pamiętni na przestrogi, jakie wygnany Arcypasterz dawał przed laty przedstawicielom narodu polskiego, pracujemy wszyscy nad tem, „aby dawne nasze zbawienne i święte podania narodowe i ziemię naszą utrzymać w całości, ażeby skarb nasz największy, czystość wiary katolickiej, zachować nieskażonym“.

Czuwamy pilnie nad zachowaniem tych dóbr naszych najcenniejszych, i dziś — choć tak dalecy — czujemy się jednak blizkimi serca Jego Eminencyi i prosimy Ją, aby modlitwami Swemi popierała nadal przed Bogiem mozolne usiłowanie nasze.

Ufni w to, że wielka uroczystość dzisiejsza, w której tak serdeczny bierzemy udział, przyczyni się do wzmocnienia owych więzów miłości, pamięci, czci i wdzięczności, jakie nas łączą z Jego Eminencyą, składają raz jeszcze wyrazy życzeń swych gorących Jego Eminencyi. Wierni słudzy.

Poznań, w dniu 13 lipca 1895 r.

Uczciwy głos niemiecki.

„Köln. Volksztg.“ wskutek różnorodnych zaczepek prasy szowinistycznej niemieckiej z powodu popierania kandydatury ks. Szymańskiego przez centrum, zastanawia się nad wzrostem poczucia narodowego u ludów gnębionych, charakteryzuje prasę niemiecką, która krzyczy w niebogłosy na ucisk Niemców w Rosyi, na rzekome gwałcenie praw narodowych Niemców austryackich przez Słowian, chociaż w rzeczywistości ma się wręcz przeciwnie i pisze tak:

„U nas w domu kieruje się prasa tą zasadą: „To co innego“. Rusyfikacya jest barbarzyństwem, nikczemnością, ale germanizacya stanowi najszczytniejszą misyę pod słońcem i jest najwznioślejszym punktem usposobienia narodowego. Germanizacya występuje w Alzacyi i Lotaryngii i w północnym Szlezwigu bardzo ostrożnie — w Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku zupełnie bezwzględnie. Alzatczycy i Duńczycy mają we Francyi i w Danii punkt moralnego oparcia, mają tam braci, którzy wszelkie ich krzywdy wytaczają zaraz przed forum świata i cywilizacyi, — Polacy niestety są osamotnieni, więc tych germanizować można otwarcie. Frazesu bowiem, że „Niemcy nie boją się nikogo, prócz Boga“, tak zupełnie na seryo brać nie można. Przecież nawet „Hamb. Nachr.“ zrobiły wyjątek i głoszą, że oprócz Boga, jeszcze Rosyi bać się powinniśmy!

„W Rosyi istnieją jeszcze uniwersytety, w których naprzykład teologia protestancka wykłada się po niemiecku, u nas myśl założenia polskiego uniwersytetu takiego w Poznaniu poczytanoby zaraz za zdradę stanu. Rosya nie ma też jeszcze komisyi kolonizacyjnej.

„..Nie łudźmy się zresztą nadzieją, iżbyśmy Polaków wogóle zgermanizować zdołali. Sto lat upłynie, zanim zdołamy zniemczyć spokrewnionych z nami Duńczyków w północnym Szlezwiku, Polaków zaś zniemczyć nigdy nie zdołamy.

„..Jedynym rezultatem polityki germanizacyjnej względem Polaków będzie, że bardziej jeszcze nauczymy ich nienawidzić państwo niemieckie.“

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. Dr. Jan Behrendt, subregens i profesor przy seminaryum duchownem w Pelplinie, otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo przy Królewskiej Kaplicy w Gdańsku, tak nazwanej, ponieważ wybudowaną została staraniem króla Jana Sobieskiego, który przy poświęceniu kamienia węgielnego sam był obecnym w r. 1677.

— Ks. Jan Zielmiński został ustanowiony wikarym tumskim w Pelplinie.

Złotów. Kandydat prawa, p. Kaźmierz Szymański, syn tutejszego nauczyciela p. Szymańskiego zdał 10 b. m. we Wrocławiu egzamin na referendaryusza z predykatem „dobrze“.

Lipsk. Rodak nasz pan Bolesław Cichocki z Brus zdał w tych dniach na król. uniwersytecie egzamin państwowy na lekarza z predykatem summa cum laude. Złożył też potem egzamin doktorski.

Wąbrzeźno. Ubogi miejscowy Kaźmierz Miłoszewski umarł, licząc 102 lat. Należał do legii polskiej i brał udział w bitwie pod Lipskiem r. 1813.

Linowo. Dnia 26 z. m. odbyła się uroczysta introdukcya ks. prob. Jana Chamier-Gliszczyńskiego

---

Rycerz błękitny.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Alina skryła twarz w dłoniach.

— To jeszcze nie wszystko — rzekł z goryczą Wacław. — Gdy po pełnej niebezpieczeństw drodze, po długich błąkaniach się, dotarłem granic Polski, czekały na mnie wieści hiobowe. Po owym popłochu Żółkiewski zawrócił do ojczyzny. Cały tydzień szli taborem, odpierając dzielnie nacisk wroga, zdobyli nawet na Turkach dwie chorągwie i jedno działo. Lecz dnia 6-go października (1620 roku), nad Dniestrem naprzeciw Mohylowa, o milę tylko od granic naszych, hałastra obozowa wywołała popłoch, rozbiła tabor i z końmi uciekła za rzekę. Czekali tego Bisurmani, rzucili się na bezbronny obóz, na jazdę bez koni... Rozpoczęła się rzeź.. Żółkiewskiemu syn wyszukał konia, lecz szachetny hetman nie przyjął go, powiadając: „Rzeczpospolita powierzyła mi to wojsko; jeżeli go nie zachowam, zginę z niem razem“. I zginął chwalebną śmiercią razem z innymi. Wieść ta była piorunem dla mnie: jam zbieg z pola bitwy, jam z tych, którzy wydali na zgubę hetmana i kwiat rycerstwa polskiego.

Niema dla mnie przebaczenia; odejdź ode mnie Alino, ja ci tego za złe nie weznę; ty mnie kochać nie możesz po tem, coś usłyszała; wszyscy mają prawo odwrócić się ode mnie... Odejdź Alino i nie płacz, Bóg da, że długo cierpieć nie będę, siły moje tak wyczerpane, smutek i zgryzota dobiją mnie wkrótce.

— Nie! ty nie umrzesz Wacławie! — zawołała Alina, podnosząc nagle głowę — ty nie umrzesz ty żyć musisz.

— Żyć? a to poco?

— Poto, aby winy swe zmazać, poto, aby odzyskać sławę utraconą i miłość dziadka.

— Zapóźno już! — szepnął Wacław i zwolna opadł na posłanie.

Alina pochyliła się ku niemu, ujęła jego rękę.

— Wacławie — szepnęła błagalnym głosem — Wacławie, czy ty już nikogo nie kochasz?

On zdawał się być zdumiony tem pytaniem, spojrzał na nią pytająco.

— Jeśli nas choć troszkę jeszcze kochasz, — ciągnęła dalej wzruszonym głosem Alina — jeśli ci imię Boga i ojczyzny jeszcze święte, jeszcze miłe, zaklinam cię, powiedz mi, że będziesz starał się żyć, wrócić do zdrowia i sił.

Wacław dźwignął głowę z poduszek, oparł się na łokciu, chwilę patrzał na siostrę zdziwiony, niedowierzający.

— Więc ty mię kochasz jeszcze? — zapytał nakoniec.

— Kocham — odparła Alina i pochyliła się do brata z pocałunkiem.

Oczy chorego błysnęły życiem, objął ramieniem siostrę i uścisnął ją silnie, po wybladłej jego twarzy stoczyły się dwie grube łzy.

— A więc chcę żyć — rzekł z siłą — módl się Alino do Boga, aby mi zdrowie powrócił.

* * *

Dnia tego później niż zwykle wróciła Alina do domu; już obiad podano, już wojewoda siadł do stołu, kiedy ona weszła dopiero do jadalni. Regina była pewną, że dziadek będzie strofował siostrę, lecz jakże się zdziwiła, nietylko, że jej nie łajał, lecz nawet uśmiechnął się do niej łaskawie, on co teraz nigdy się nie uśmiechał; potem przywołał ją do siebie i czule pocałowawszy w czoło, rzekł:

— Ślicznie dziś wyglądasz dziewczyno.

Ślicznie w istocie wyglądała Alina: promień szczęścia tryskał z jej oczu, na czole był taki spokój jakiś błogi, na ustach taki uśmiech słodki, iż Regina napatrzeć się jej niemogła.

— Wyglądasz, jak święta z obrazka — rzekła jej po obiedzie.

Alina uścisnęła siostrę.

— Bo mi tak lekko na duszy, tak dobrze na sercu, jakbym niebo widziała — odparła. Potem naraz objąwszy wpół siostrę, spojrzała jej w oczy uważnie. — Cobyś ty na to powiedziała Regino — spytała, wolno każdy wyraz wymawiając — cobyś na to powiedziała, gdybym się przyznała, że widuję codzień Wacława?

Regina spojrzała na nią wzrokiem, w którym zgrozę i przestrach czytać można było.

— Nie odważyłabyś się na coś podobnego — rzekła — nieposłuszeństwo jest grzechem, a potem on splamiony, podać mu rękę, byłoby to siebie splamić.

— O, jeśli takie twoje przekonanie siostro, to nie zbliżaj się ty nigdy do mnie — odparła z goryczą Alina, — nie całuj ty mnie nigdy, bo się splamisz.

— Więc ty go widujesz? — spytała Regina głosem stłumionym

Alina zarumieniła się, spuściła oczy w ziemię.

— Wszak nam i myślą grzeszyć nie wolno, — rzekła — „myśl zdrożna toż samo prawie co uczynek“ mówiłaś mi nieraz. Ja często myślę o bracie, widuję go w myśli, rozmawiam z nim, pocieszam go i pieszczę, więc jam splamiona Regino. Ale choć tyś biała, jak marmury, czysta, jak śniegi, jabym tobą nie chciała być, bobym się lękała, że kto się zbliży do mnie, tego mróz przejmie; kto mnie uściśnie, ten będzie myślał, że kamień uścisnął; o, jabym nie chciała być tobą siostro... Tobie musi być czasem okropnie zimno i posępnie w duszy. (C. d. n.)

Prabuty. Dnia 7 b. m. odbył się przy jeziorze tutejszym chrzest 13 osób w wieku lat 8 do 41, należących do sekty anabaptystów. Z gminy tego wyznania zebrało się około 2000 osób. Aktu chrztu dokonał pastor z Królewca.

Sztum. Nauczyciel Białkowski z żoną swoją obchodzili dyamentowe wesele. On ma lat 84, a żona jego 83.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Władza duchowna powołała na stanowisko kapelana więziennego przy więzieniu w Wrokach ks. Hechmanna z Biezdrowa, na wikaryat do Biezdrowa idzie ks. neopresbyter Okoniewski. Ks. neopresbyter Strzyżewski dostał wokacyę do Wilkowa Polskiego, Ks. Bernhardowi zaś z Wilkowa Polskiego oddano w administracyę Starogród. Ks. Kociński, dotychczasowy administrator Starogrodu, odebrał wokacyę na wikaryat do Bnina.

Poznań. Śp. ks. Walenty Ziętkiewicz, proboszcz parafii św. Maryi Magdaleny, po ciężkich cierpieniach zakończył w dniu wczorajszym żywot doczesny. Śp. ks. proboszcz Ziętkiewicz urodził się tu w Poznaniu w roku 1817, tu ukończył gimnazyum i otrzymał w r. 1843 święcenia kapłańskie. Proboszczem parafii św. Maryi Magdaleny mianowany został w roku 1865. Był to cichy i Kościołowi bogobojny kapłan. R. i. p.

Inowrocław. „Dziennik Kujawski" donosi, że nauczyciel protestant z Tryszczyna w pow. Bydgoskim, Dreger, pobił ośmioletnią dziewczynkę Stanisławę Brzewkę z Chmielewa tak okrutnie, iż dziecko zmarło w dni kilka.

W Popowicach, na Kujawach, ściana starego budynku przy rozbieraniu obaliła się i przygniotła na śmierć 17-letniego robotnika Stefana Szymańskiego.

Marietta, dziewczę pstrokate, w ogrodzie zoologicznym zabawi jeszcze tylko do wtorku w Poznaniu, zkąd udaje się do Petersburga. Dziecko to jest osobliwszym, a dotychczas jedynym wybrykiem natury. Ciało proporcyonalnie zbudowane, jest pokryte na podobieństwo skóry częścią lamparta, częścią tygrysa. W kołach uczonych zastanawiali się nad Mariettą prof. dr. C. Hennig z Lipska i prof. dr. Ponfick z Wrocławia, i orzekli, że dziewczę to jest nadzwyczajnym wyobrażeniem najdawniejszych ludzi przedpotopowych.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Miedźna. Na siodłaka Jana Kapicę rzucił się bubaj i poranił go ciężko po twarzy i piersiach. Lekarz spodziewa się, że nieszczęśliwego kalekę zdoła przy życiu utrzymać.

Stare Zabrze. Liczba mieszkańców w naszej gminie wynosi obecnie już 13 630.

W Krolkwicach pod Bytomiem spalił się dom robotnika Pflüga do szczętu.

Świętochłowice. Dnia 10 go lipca obchodził Przew. ks. prob. Henciński swój 25-letni jubileusz kapłaństwa. Już 9 go lipca wieczorem urządzili górnicy kopalni „Deutschland" i „Mechtyldy" pochód z pochodniami. Domy ulic, którémi pochód szedł, były iluminowane. Dzisiaj prowadzono Przew. ks. jubilata w procesyi do kościoła. Tam miał polskie i niemieckie kazanie, a potem nabożeństwo z asystą. Po nabożeństwie było „Te Deum" i błogosławieństwo. W procesyi prowadzono ks. jubilata znowu na plebanię. Na uroczystość tę przybyła także większa liczba księży.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Dr. Scholz ogłosił część zarzutów robionych klasztorowi obłąkanych „St. Jürgen-Asil" w Bremenie (utrzymywanemu przez dyakoniski protestanckie) w „Bremer Nachr.". Przytacza on w swej publikacyi dowody na to, że w zakładzie od dość dawnego czasu bito chorych za karę, deptano nogami, uderzano w twarz i usta naczyniami. Zdaniem dr. Scholza rozdrażniano umyślnie nieszczęśliwych, aby następnie mieć sposobność do wymyślania i znęcania się nad nimi. Zebrane materyały przesłał dr. Scholz prokuratorowi.

We Wrocławiu na zebranie celem zawiązania Spółki H. K. T. w hotelu „König von Ungarn" stawiło się tylko 30 akademików (na 1500 młodzieży uczęszczającej do tego uniwersytetu) i to burszów niespokojnych widocznie i burzliwego usposobienia — tak jak ich ideał największy Niemiec — zaczęli podobno wyprawiać burdy i hałasy i policya zebranie to rozwiązała.

Paryż. Izba przyjęła jednogłośnie wniosek o wystawienie pomnika na cześć żołnierzy poległych w wojnie roku 1870/71. W dalszym ciągu obrad odrzuciła izba 310 głosami przeciw 191 wniosek Gobleta o wyzwolenie Kościoła z pod władzy państwowej.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła 9-go lipca po dłuższej dyskusyi prawo dotyczące podatków bezpośrednich.

Białogród. Dotychczasowy poseł w Paryżu Garaszanin przybędzie w dwóch lub trzech dniach do Białogrodu, aby objąć prezydyum izby. Jutro wybierze skupczyna całkowite prezydyum. Następnie rozpoczną się obrady nad zaciągnięciem 5 procent. pożyczki.

Londyn. „Biura Reutera" donosi z Montrealu: 10 go bm. rano zderzyły się na torze kolejowym Grand-Tounk w pobliżu Quebecku dwa pociągi osobowe. 25 osób straciło życie, 30 poniosło niebezpieczne rany.

Londyn. 10 bm. wieczorem odbyła się tu na cześć włoskich oficerów marynarki wielka uczta.

Petersburg. W Zambrowie w gubernii łomżyńskiej spłonęło 230 domów. Przeszło 2000 ludzi jest bez dachu.

Petersburg. „Now. Wrem." dowiaduje się, że projekt ustawy miejskiej dla Królestwa Polskiego ostatecznie już został wypracowany i przekazany specyalnej komisyi, która ma go jeszcze rozstrząsać i zaproponować odpowiednie zmiany przed wzniesieniem projektu do rady stanu.

Z różnych stron.

Bochum. Najprzew. ks. Biskup-Sufragan Augustyn Gockel z Paderbornu, który przed 4 miesiącami miał to nieszczęście, iż złamał sobie rękę, przebywa obecnie w katol. domu chorych św. Elżbiety w Bochum w celu dokończenia kuracyi.

Dalhausen. Pewien Polak poszedł się kąpać do Ruhry i utonął.

Paderborn. Władza biskupia zamierza założyć muzeum dyecezyalne.

Pielgrzymka polska
do
N. P. Maryi w Hardenbergu (Neviges)
21 lipca 1895 r.

Porządek w dzień pielgrzymki.

Skoro pierwszy pociąg (Borbeck - Steele - Neviges) będzie na miejscu, pątnicy postawią się na ulicy w następującym porządku: Dzieci ubrane jako aniołki. Kobiety. Towarzystwa: 1) Bottrop, 2) Borbeck, 3) Höntrop, 4) Horst nad Rurą, 5) Linden, 6) Rotthausen, 7) Steele, 8) Neustadt, 9) Ueckendorf. 10) Wattenscheid, 11) Gelsenkirchen, 12) Hüllen.

Tymczasem przyjedzie drugi pociąg (Schalke-Essen-Neviges): kobiety udają się przodek, towarzystwa przyłączą się do już postawionych w tym porządku: 13) Braubauerschaft, 14) Westbraubauerschaft. 15) Schalke I. (Tow. św. Stanisława), 16) Buer, 17) Schalke II. (Tow. św. Barbary), 18) Altenessen, 19) Oberhausen i Osterfeld, 20) Alstaden, 21) Essen, 22) Horst nad Emscher, 23) Caternberg. 24) Frohnhausen. — Ludzie tych miejsc przyłączą się do towarzystwa ze swego miejsca.

Porządek między towarzystwami jest przez los naznaczony.

Muzykę (dwie lub trzy kapele) postawię w procesyi na stósownych miejscach.

Skoro muzyka zacznie grać pieśń: „Gdyśmy przyszli do kościoła", procesya pociągnie do kościoła, gdzie będzie błogosławieństwo. Nastąpi cicha msza św., podczas której śpiewane będzie: „Witaj święta i poczęta."

Tymczasem przybędzie trzeci pociąg (Herne-Bochum-Neviges): Ludzie wystąpiwszy, postawią się podobnie: Na czele aniołki, i kobiety potem tow.: 25) Bruch, 26) Herne, 27) Baukau, 28) Bochum (Tow. św. Andrzeja), 29) Bickern, 30 Herten, 31) Recklinghausen (jeśli przybędą), 32) Bochum (Tow. św. Barbary), 33) Weitmar, 34) Wiemelhausen, 35) Altenbochum, 36) Eickel, 37) Hofstede, 38) Langendreer.

Ten porządek także losem przeznaczony jest.

Towarzystwo z Elberfeld postępuje jako miejscowe towarzystwo na czele pierwszej lub drugiej procesyi.

Ta druga procesya ciągnie do kościoła podobnie jak pierwsza.

Po przybyciu drugiej procesyi w kościele odprawi się Wielka Msza. Po mszy kazanie; potem cześć obrazu cudownego; potem wolny czas. — Po południu o $1^3/_4$ godz. nabożeństwo w kościele; o 3-ciej Droga Krzyżowa. — O 5-tej ostatnie nabożeństwo w kościele. Podczas procesyi na ulicy ludzie postępują po czterech, o ile można także i na drodze Krzyżowej.

Każdy przewodniczący starać się powinien i odpowiedzialny jest za dobry porządek swego towarzystwa i ludzi do niego przyłączonych.

Przewodniczący stawią się bez pałaszy, ale ze szarfami, aby jako przewodniczący byli poznani; chorąży i ci, którzy towarzyszą chorągwi z całym swojem strojem; członkowie towarzystw z oznakami towarzyskimi.

Na drodze z domu do stacyi trzeba zachować się spokojnie i bez śpiewu, z chorągwiami zwiniętemi. W wagonach śpiewać wolno. Wcześnie też trzeba być rano na stacyach.

Przedewszystkiem proszę, by wszyscy się trzymali spokoju i porządku na stacyach kolejowych, przy wsiadaniu i wysiadaniu z pociągu i aby spokojnie udawali się do wagonów. Urzędnicy kolejowi dotąd wszędzie bardzo chwalili spokój i porządek zachowany od Polaków na dworcach, zachowajmyż sobie tę chwałę.

Sposobność do spowiedzi będzie w piątek po południu (19 lipca) i w sobotę cały dzień: w Bochum, w kościele klasztornym (nie św. Józefa, jak przez omyłkę ogłosiłem), w Herne, w Gelsenkirchen i Bottrop.

Dla prezesów.

Prezesowie wszyscy na miejscu cudownem niech się stawią na chór przed głównym ołtarzem. Po kazaniu udają się do zakrystyi i rachunek złożą z biletami. Niechże więc mają wszystko w gotowości; pieniądze za bilety grubsze, nie drobne. O. Andrzej.

Nabożeństwo polskie.

19-go po poł. i 20 przez cały dzień w **Bochum** (w kośc. klasztornym), w **Gelsenkirchen**, w **Bottrop** i w **Herne**.

21 lipca pielgrzymka polska do **Hardenbergu** (Neviges).

26-go po poł. 27, 28 i 29 rano spowiedź w **Bruchu** i we **Wattenscheid**, 27 po poł. nabożeństwo.

27-go po poł. i 28 spowiedź w **Peckelsheim** pod Warburg, po poł. nabożeństwo. O. Andrzej.

Jeszcze teraz zapisywać można „Wiarusa Polsk." na trzeci kwartał.

Odciąć i oddać na poczcie lub listownie, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego" niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na trzeci kwartał.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**" aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 3. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________ d. __________ 1895.

Towarzystwo świętej Barbary w Bochum

donosi swym członkom, iż w sobotę dnia 20 lipca przystępuje towarzystwo do spowiedzi w kościele klasztornym, a w niedzielę rano do Komunii św. przed wyjazdem do Newiges. Uprasza się o liczny udział w spowiedzi św., a nie mniej w pielgrzymce do Newiges. Bilety do pielgrzymki są do nabycia u pana Kaczmarka, Wiemelhausen nr. 150, u p. Balcerowiaka, Südhellweg, u p. Sobka, Hofstederstr. nr. 59.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Tadeusza w Gerresheim

podaje swym członkom jako i wszystkim Rodakom do wiadomości, iż Towarzystwo nasze bierze udział dnia 21-go lipca w pielgrzymce do Newiges (Hardenberg). O liczny udział członków jako i niecziłonków uprasza się Z Gerresheim wyjeżdżamy przed godz. 6 rano. **Zarząd.**

Baczność!

Towarzystwo św. Barbary w Herten

obchodzić będzie swą rocznicę w niedzielę dnia **28-go lipca.** Szanowne Towarzystwa, które na odwołaną zabawę przybyć chciały prosimy, by i teraz nie zechciały nam odmówić swego przybycia. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1.60 m. z przes. 1,90 m. w ślicznej ozdobnej oprawie w płótno ze ze złoconym herbem Polski na okładce 2,00 m. z przes. 2,30 mr. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Własne nakłady księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Nieprzyjaciele rodziny chrześcijańskiej. Zebrał i ułożył ks. Franciszek Liss. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Żywot błog. Andrzeja Boboli, kapłana Tow. Jezusowego za wiarę katolicką od schizmatyków okrutnie zamęczonego 1657 r. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Krótka historya obrazku Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej w Hardenberg **(Neviges),** napisana przez O. Andrzeja, z dodaniem pieśni do Najśw. Panny Maryi. Cena 10 fenygów z przesyłką 13 fenygów.

Sposób odmawiania Różańca św. Cena 30 fen. z przes. 35 fenygów.

Żywot błog. Gaudencyusza czyli Radzina, Arcybiskupa gnieźnieńskiego, oraz **św. Augustyna.** Cena 10 fen. z przes. 13 fen.

Przytułek Świętego. Legenda o św. Janie z Dukli. Cena 10 fen. z przes. 13 fen.

O Kazimierzu Korsaku mężu świątobliwym, który dobrowolnie z bogatego pana został parobkiem. Cena 5 fen. z przes. 8 fen.

Tygrysy nie ludzie. Obrazek z męczeńskich dziejów ludu polskiego przez Stanisława Miłkowskiego. Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

Zuch kobieta. Opowiadanie prawdziwe. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Okrutny ojczym i cnotliwa pasierbica. Podanie ludu polskiego. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Rycerz Swiatowid czyli jak za posłuszeństwo dla ojca głuptas został mądrym a nawet zasiadł na tronie królewskim. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Królewicz Lel czyli pogromca smoków. Cena 15 fen. z przes. 18 fenygów.

Z tureckiej niewoli. Cena 5 fen., z przesyłką 8 fenygów.

Ojcowskie błogosławieństwo zbogaca. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

O wyspie wiecznego żywota. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Przytułek świętego. Legenda z życia św. Jana z Dukli. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy Swiętych Pańskich

i różne inne religijne

w pięknych pozłacanych, czarnych i brunatnych oprawach, od 2 aż do 30 marek,

krzyże z postumentami i do zawieszania, różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd.

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“

Bochum, Maltheserstr. 17a.

Nauka o Skaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Masło i ser z Polski

tylko świeży i dobry towar polecam Rodakom z Bickern i okolicy. Pojedyńczo oddaję funt masła za 95 fen., funt sera po 25 f. Przy odbiorze 9 funtow masła liczę funt po 90 fen., a prócz tego płacę koszta przesyłki, jeżeli zamiejscowy zamówi. Wysyłkę uskuteczn̨ia się za zaliczką.

Fr. Mazurek,

Bickern, Stöckstrasse nr. 11.

Ostrzeżenie!

Moja żona Wiktorya z domu Mejza, mnie przez małe pogniewanie opuściła i utrzymuje się w Bochum, co mi sama piśmiennie doniosła. Ostrzegam niniejszem każdego, aby jej nikt na kredyt nie dawał i nic od niej nie kupował, gdyż ja za takowe długi i jej tamtejszy pobyt pod żadnym warunkiem nie obstawam i za zabrane przez nią rzeczy jej proces o marnotrawstwo wytoczę.

Baukau 14 lipca 1895 r.

Marcin Grzegorczyk.

górnik.

Malowniczy opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Swiątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królowa Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

O Konstytucyi 3 maja. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen

Śpiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Pan Wołodyjowski. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży napisała Janina S. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Litosław, książę miłosierny. Według starej baśni opowiedział Julian B. Cena 25 fen., z przesyłką 28 fen. Książeczka ta czyta się z wielkiem zajęciem, zwłaszcza iż nauką z niej wypływającą jest walka dobrego ze złem, w której to walce pierwsze odnosi zwycięstwo. — Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębowli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 1 mr. 22 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. Z przes. 55.

Wujaszek dziwak. Komedya w 3 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 10 fen.

Berek zapieczętowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Grochowy wieniec, czyli: Mazurowie w Krakowskiem. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.

Kościuszko pod Racławicami. Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.

Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.

Szmul Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Krotochwila w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Nauka o Bierzmowaniu

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

Zbiór pieśni nabożnych katolickich

do użytku kościelnego i domowego, wielką księgę, mocno oprawną, zawierającą przeszło 1100 pieśni, kilkadziesiąt mszy i nieszporów na ważne uroczystości polecamy po 3 mr. przesyłką franko 3 mr. 50 fen.

Melodye czyli nuty

do wszystkich tych pieśni, dla organistów i kółek śpiewackich. Cena 7 mr. z przesyłką 7 mr. 50 fen.

Piast i Kościuszko.

Ciekawe opowiadanie z dziejów ojczystych.

Z rycinami.

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fenygów.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.